

Monitoring „po warszawsku” nie zadziała

Paweł Wittich – Akademia Monitoringu Wizyjnego

Czy miejski monitoring jest skuteczny? Czy warto w niego inwestować? Te pytania dotyczą nas wszystkich – chodzi o nasze bezpieczeństwo i o nasze podatki. Jedyne polskie badania przeprowadzone przez Uniwersytet Warszawski, po raz kolejny prezentowane publicznie, nie dają tu żadnych odpowiedzi. Popelniono w nich szkolne błędy. Pominięto czynniki, które decydują o skuteczności miejskiego systemu monitoringu wizyjnego.

Na czym polegały badania UW

Wybrano cztery obszary o podobnej strukturze mieszkańców: dwa, gdzie zainstalowano kamery miejskiego systemu monitoringu wizyjnego Warszawy, i dwa bez kamer, tzw. obszary kontrolne. Przed instalacją kamer zapytano mieszkańców o poczucie bezpieczeństwa. Po roku zapytano ponownie i porównano odpowiedzi.

Podstawowy błąd

Czy przez cały rok dwie kamery objęte badaniami były sprawne i włączone do systemu? Tego nie sprawdzano. Może w tym czasie były serwisowane przez kilka tygodni lub miesięcy i były tam tylko puste obudowy? Tego również nie wiemy. Czy obraz z kamer był prawidłowo wyświetlany na ekranach monitorów? Nie sprawdzano. Czy operatorzy 24 godz. na dobę prowadzili obserwację miejsc objętych nadzorem? Nie sprawdzano. Czy to były przypadkowe osoby, czy przeszkoleni pracownicy wybrani na podstawie predyspozycji? Tego nie wiemy. Czy policja/straż miejska szybko reaguje na zdarzenia wykryte w tych miejscach? Nie sprawdzano.

Porównując tę sytuację do samochodu, z badań Uniwersytetu Warszawskiego wynika, że samochód nie jedzie. Naukowiec nie sprawdził, czy silnik jest sprawny, czy jest paliwo, czy jest naładowany akumulator. To go nie interesowało. Używając języka naukowego, **dr Paweł Waszkiewicz nie kontrolował zmiennych, które mogły wpłynąć na wynik badań. To szkolny błąd dyskwalifikujący warszawskie badania.**

Brytyjczycy krytyczni wobec własnych badań

Doktor Waszkiewicz, by potwierdzić wyniki warszawskich badań, powołuje się na dokonania Brytyjczyków. Ale naukowcy z Wysp krytycznie oceniają własne badania¹⁾. Uważają, że model badań quasi-eksperymentalny (podobny do warszawskiego) jest niepełny. Uważają, że byłoby zbyt dużym uproszczeniem

twierdzić, iż brytyjskie systemy monitoringu wizyjnego są nieskuteczne, ponieważ ich efektywność ograniczały: • brak jasno określonych celów systemu CCTV • zbyt mała liczba operatorów • słaba współpraca personelu Centrów Nadzoru z policjantami • brak komunikacji między operatorami a patrolami na ulicy • brak reakcji na zdarzenie • problemy techniczne – słaba jakość obrazu • niedostateczne oświetlenie itd.

Warszawa kontra Częstochowa – kiedy monitoring jest skuteczny?

Dla warszawskiego systemu monitoringu w 2010 r. wskaźnik²⁾ liczba zdarzeń/liczba kamer/12 miesięcy wynosi 2,3 – tzn. w ciągu miesiąca na warszawską kamerę przypada średnio 2,3 zdarzenia. W przypadku Częstochowy w 2010 r. ten wskaźnik wynosił 21,1³⁾. Czyli 10-krotnie więcej! Jest jeszcze jedna fundamentalna różnica – dla Warszawy jest to wskaźnik zdarzeń **wykrytych**, dla Częstochowy są to **zakończone interwencje!** W liczbach bezwzględnych Częstochowa też wypada lepiej. W Warszawie, wykorzystując 407 kamer, wykryto tylko 11 232 zdarzenia w ciągu 12 miesięcy. Tylko, bo częstochowscy operatorzy, mając 22,5 raza mniej kamer (18), w krótszym czasie 9 miesięcy doprowadzili do 3424 interwencji – 30% wykryć dla Warszawy. Przy czym wg oficjalnych danych stolica ma 7 razy więcej mieszkańców.

Odpowiedzi na pytanie, który z tych dwóch systemów jest skuteczny, każdy musi udzielić sobie sam.

Akademia Monitoringu Wizyjnego przeprowadziła audyt miejskiego systemu monitoringu wizyjnego w Częstochowie. W naszej ocenie wysoki wskaźnik interwencji podjętych w wyniku pracy operatorów wynika z tego, że pod Jasną Górą zrealizowano proaktywny miejski system CCTV⁴⁾:

- pełnoetatowy kierownik referatu monitoringu wizyjnego zarządza wszystkimi elementami systemu – ludźmi, techniką, procedurami i współpracą z partnerami w mieście,
- wysoki wskaźnik operator/liczba kamer – 1 operator obsługuje maksymalnie 6 kamer, w nocy maksymalnie 5,
- szkolenia i coaching personelu – operatorzy omawiają z kierownikiem błędy, analizują prowadzenie kamer i zarejestrowane zdarzenia,

- systematyczna ocena efektywności pracy personelu,
- koordynatorzy (dysponenci) zarządzający zdarzeniami wykrytymi przez operatorów: ominięcie wąskiego gardła – dyżurnego,
- patrol interwencyjny obsługuje wyłącznie zdarzenia wykrywane przez operatorów, priorytetem jest jak najszybsze zakończenie interwencji i uzyskanie gotowości do realizacji następnej,
- procedury utrzymujące wysoką sprawność techniczną i organizacyjną systemu.

Wnioski

1. Badania UW są źle skonstruowane i na ich podstawie nie można wyciągać wniosków dotyczących skuteczności miejskich systemów monitoringu wizyjnego w Polsce, ich realnych możliwości i ograniczeń.
2. Dr Paweł Waszkiewicz niewłaściwie określił cel badań. W tym kształcie celem badań może być ocena wpływu instalacji kamery na poczucie bezpieczeństwa mieszkańców. Przy takim celu z warszawskich badań można wyprowadzić prawidłowy wniosek: obecność kamery w przestrzeni publicznej nie powoduje wzrostu poczucia bezpieczeństwa mieszkańców.

Akademia Monitoringu Wizyjnego zgadza się z tym wnioskiem – kamery nie łapią przestępców. Potrzebni są ludzie: operatorzy, policjanci i strażnicy miejscy.

3. Należy opracować rzetelny model badawczy uwzględniający wszystkie czynniki wpływające na skuteczność systemu, wychodząc od definicji miejskiego systemu monitoringu wizyjnego – czyli zbioru współzależnych elementów: personelu, procedur oraz elementów technicznych i teleinformatycznych, zorganizowanego i zarządzanego zgodnie z precyzyjnie zdefiniowanymi celami.

Komentarz

Przemysław Pierzchała,
prezes Zarządu Specialised Projects Polska,
współtwórca AMW:

Sam w ostatnim czasie brałem udział w kilku konferencjach i dyskusjach dotyczących monitoringu wizyjnego, na których prezentowano badania dr. Pawła Waszkiewicza. Uważam, że problemem jest nie tylko ich nierzetelność, ale również to, że są tak szeroko i bezkrytycznie przedstawiane na wielu forach.

Niestety, mogą wyrządzić wiele szkody sprawie starań o poprawę efektywności monitoringu wizyjnego, w którą jesteśmy zaangażowani od wielu lat. Mogą być dobrą wymówką dla obcinania środków, etatów, zmniejszania nacisku na doskonalenie pracy systemów. Mogą być usprawiedliwieniem braku wyników.

Skoro z badań Uniwersytetu Warszawskiego wynika, że systemy CCTV nie mogą być skuteczne, to po co się starać...

¹⁾ Gill, Spriggs – Home Office Research Study 292: “Assessing the impact of CCTV”, 2005.

²⁾ Dane pochodzą ze strony warszawskiego Zakładu Obsługi Systemu Monitoringu: www.zosm.pl.

³⁾ Dane styczeń 2011 r., patrz: **sa** nr 1/2011, „Częstochowa – organizacja bliska ideałowi”.

⁴⁾ Dane styczeń 2011 r., patrz: **sa** nr 1/2011, „Częstochowa – organizacja bliska ideałowi”.